

Cieszyn, 15.12.2022

Prof. dr hab. Andrzej Stroynowski
Instytut Historyczny UJD
ul. Armii Krajowej 34a

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Macieja Dębskiego

„Michał Korybut Wiśniowiecki i czasy jego panowania w opiniach współczesnych i potomnych (do końca XVIII w.)

Michael I and the time of his reign in the opinions of his contemporaries and of the subsequent generations (to the end of 18th century)”, s. 226.

Przedstawiony temat rozprawy doktorskiej jest ciekawy, odnoszący się do zagadnienia dotychczas pomijanego w szerszych analizach, gdyż panowanie Michała Korybuta Wiśniowieckiego nie budzi specjalnego zainteresowania. Tu dochodzi jeszcze oryginalne ujęcie tematu, który problem oceny panowania tego monarchy rozciąga na czasy saskie i stanisławowskie, gdy pojawiły się nowe linie podziału, a jeszcze nie rozwinęły się prawdziwe badania historyczne. Istotne dla oceny jakości całej rozprawy jest wyraźne zaznaczenie we wstępie, że „Celem niniejszej rozprawy nie jest jednak napisanie kolejnej biografii króla Michała Korybuta, tym bardziej rehabilitacja tej postaci czy utwierdzenie czarnej legendy władcy. Zadanie, którego się podjąłem, dotyczy analizy zespołu wyobrażeń o Michale Korybutcie i jego panowaniu w okresie trwania jego rządów, u schyłku XVII stulecia, w czasach saskich oraz epoce stanisławowskiej”.

Przyjęta konstrukcja nieco zaskakuje podziałem rozprawy tylko na trzy rozdziały, ale jest to wynik podporządkowania jej tematowi, w którym wyraźnie zaznaczona została odrębność rozważań nad opiniami pochodzących z czasów Michała Korybuta i z XVIII wieku (epoka saska i stanisławowska), co wykluczało możliwość ujęcia innego niż chronologiczne. Można jednak mieć pewne zastrzeżenia do zbytnej, w moim przekonaniu, rozbudowy rozdziału pierwszego, który według Autora „stanowi omówienie życia i panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Szczegółowo przedstawiono zagadnienia, do których odnosili się autorzy analizowanych w kolejnych rozdziałach dzieł, tak aby nie musieć każdorazowo wyjaśniać kontekstu czy charakteryzować występujących postaci. Zwrócono więc uwagę na

wychowanie przyszłego króla, porównując je do edukacji jego poprzednika i następcy. Następnie skupiono się na zaskakującym wyborze Wiśniowieckiego na władcę Rzeczypospolitej, podkreślając znaczenie elementów, które miały zadecydować o wygranej elekcji, zatem genealogii: zarówno tej faktycznej (odnoszącej się zwłaszcza do postaci wielkiego ojca), jak i mitologicznej, wiążącej Michała z Jagiellonami. W kolejnych partiach tego rozdziału omówiono działalność stronnictwa królewskiego oraz malkontentów, bo to relacje między nimi decydowały o sytuacji w Rzeczypospolitej oraz o pozycji króla. Zawile stosunki wewnętrzne, kłótnie między fakcjami wykorzystana przede wszystkim Turcja”. W rezultacie rozdział ten, bardzo dobrze napisany, jednak nie jest właściwym wprowadzeniem do tematu, gdyż skupił się na przedstawieniu osobowości króla i próbie ukazania całości jego panowania, gdy bardziej interesująca i związana z dalszymi wywodami mogła być ocena Michała Korybuta Wiśniowieckiego i jego panowania w historiografii XIX – XX w.

Nie może natomiast budzić żadnych zastrzeżeń i wątpliwości stopień wykorzystania literatury przedmiotu, gdyż w bibliografii znalazło się aż 144 opracowań. Można więc mówić o pełnym wykorzystaniu dostępnej literatury. Najważniejsze dla oceny tej pracy jest jednak oparcie całości wywodów na bardzo bogatym materiale źródłowym. Znalazły się tam bowiem źródła archiwalne, pochodzące z ośmiu archiwów i bibliotek (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie, Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka PAU i PAN w Krakowie, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie), jak też 27 starodruki i 28 wydawnictw źródłowych. W rezultacie możliwe stało się wykorzystanie bardzo różnych typów źródeł, zwłaszcza odnoszących się do XVII wieku, zaczynając od pamiętników, pism politycznych, diariuszy sejmowych i druków ulotnych (poezje, panegiryki, paszkwile). Oczywiście znalazły się tam najbardziej znane *Censury* Andrzeja Olszowskiego, jak też dzieła Wespazjana Kochowskiego, Jana Chryzostoma Paska, Jana Antoniego Chrapowickiego, Jana Władysława Poczobuta Odlanickiego, czy relacje nuncjusza Galeazzo Marescottiego. Równie bogaty jest przegląd literatury z czasów saskich (Augustyna Kołudzkiego, Jana Stanisława Dzieduszyckiego, Stanisława Dunin Karwickiego, Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, Władysława Aleksandra Łubieńskiego, Gotfryda Lengnicha) i stanisławowskich (Teodora Wagi, Józefa Kajetana Skrzetuskiego, Karola Wyrwicza, Hugona Kołłątaja), w których jednak zainteresowanie Michałem Korybutem i jego panowaniem wyraźnie zmniejszało się.

Pozytywna ocena należy się również za wykazaną umiejętność posługiwania się analizą materiałów źródłowych, poddawanych krytyce w zakresie wiarygodności, jak i celów, które towarzyszyły autorom analizowanych tekstów. W dodatku ta krytyka źródeł cały czas oparta była o literaturę przedmiotu, stanowiącą konieczny punkt odniesienia, jak też możliwości wykazania istniejących w niej uproszczeń.

Na pozytywną ocenę rozprawy wpływa również umiejętność stawiania nawet niepopularnych tez, jak: „Moim zdaniem, nazwisko i koligacje rodzinne elekta (które – jak pokazał czas – wcale nie ułatwiły mu stworzenia silnego stronnictwa politycznego) były tylko dość istotnym dodatkiem, który wykorzystał Andrzej Olszowski jako jeden z atutów dla przeforsowania wyboru Wiśniowieckiego na tron” (s. 22). Z reguły jednak Doktorant większość wyrażanych sądów oparł na ugruntowanych już wynikach badań innych autorów, co odnosi się szczególnie do przedstawienie układu sił politycznych.

Obok tych niewątpliwych zalet rozprawa mgr Macieja Dębskiego nie jest wolna od błędów, czy niedociągnięć.

Już angielska wersja tytułu wydaje się nieporozumieniem, bo jaki jest sens wprowadzania królewskiego imienia „Michał I”, który absolutnie nie kojarzy się z Rzeczypospolitą, raczej wskazując na Bizancjum, czy Rumunię. Zaskoczenie jest tym większe, że nawet w łacińskich podpisach pod załączonymi ilustracjami wyraźnie figuruje Michał Korybut Wiśniowiecki. Jest to szczególnie denerwująca nowość, skoro nikt nie zastępuje Stanisława Augusta Poniatowskiego nieznaną formą Stanisława I. Podobnie rzecz ma się z częstym zastępowaniu używanego przez władcę wyróżnienia Korybut imionami Michał Tomasz, które mógł on traktować jako mniej uroczyste. Przecież nikt, z wyjątkiem przeciwników politycznych, nie zastępuje oficjalnie używanych imion Stanisław August jego pierwotnym Stanisław Antoni.

Sprawą drobną, ale zdecydowanie utrudniającą odbiór wywodów Autora, jest używanie zdań bardzo długich i wielokrotnie złożonych. Przykładem niech będzie zdanie ze wstępu „Istotnym i cennym wkładem w poprawę stanu badań nad czasami Michała Korybuta Wiśniowieckiego są prace Leszka A. Wierzbickiego, który po Adamie Przybosiu zapoczątkował nowe spojrzenie na lata 1669–1673 jako okres poprzedzający pierwszy rozbiór Rzeczypospolitej Obojga Narodów o równe sto lat, czas, w którym po raz ostatni zwołano pospolite ruszenie, oraz jako ostatnie „ocknięcie się” państwa polsko-litewskiego, mając na myśli pomysły reformatorskie konfederacji gołąbskiej, przygotowania do wojny z Turcją i ostatnie wielkie zwycięstwa militarne oraz pomysły reformatorskie tzw. sejmu pacyfikacyjnego 1673 roku”.

Po części może być to wynik niestarannej redakcji, którą już na stronie tytułowej zapowiada danie zbędnej kropki w tytule promotora (jest prof. zw. dr. hab.). W rezultacie w tekście pojawiają się dziwne zdania, jak „kandydaturę tę zaproponował to Jan Opaliński, wojewoda kaliski” (s. 19). Przez ten brak korekty czasem pojawiają się zdania niezrozumiałe, jak „Ponadto stało przedmiotem ataków na króla i obóz dworski ze strony malkontentów” (s. 34). Tak samo niedokończone jest zdanie „Już styczniu tego samego roku ponownie skazano go na karę śmierci” (s. 50). Obok tego w przypisach pojawiła się (na s. 128) nieprawidłowa forma zapisu „*Dzieduszycki Stanisław Jerzy*, [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*”.

W toku narracji, zwłaszcza w rozdziale drugim i trzecim pojawiają się niezręczności konstrukcyjne. Po części wiążą się one z wprowadzaniem zbyt poetyckiej formy tytułów niektórych punktów, co nie musiało odpowiadać ich treści. Najwyraźniej widać to w punkcie 3 rozdziału I, który został zatytułowany „*Czarna*” czy „*biała*” *legenda króla Michała?* i miał być poświęcony ocenie Michała-Korybuta Wiśniowieckiego w historiografii. Niestety trudno uznać wyważone sądy Władysława Konopczyńskiego i Mariusza Męrkiewicza za odnoszące się do legendy. W dodatku historiograficzne informacje zostały pomieszane z oceną źródeł. W rezultacie w tym fragmencie rozprawy nieomal zaginęło słuszne podkreślenie, oparte na dawniejszych wywodach Adama Przybosia, że w XVII w. Michał Korybut Wiśniowiecki był rzeczywistym królem szlachty, która wbrew magnaterii do końca go popierała.

W rozdziale II, zwłaszcza w punkcie II *Krótkie panowanie Michała Korybuta: od ożenku do „haniebnego” roku 1672* również pojawiła się nieporadność konstrukcyjna w postaci wielokrotnego odwoływania się do tych samych źródeł, co wynika z przyjęcia w tym fragmencie niezbyt fortunnego układu chronologicznego. W rezultacie stale pojawia się konieczność sprawdzania, czy jest to powtórzenie wcześniejszej informacji, czy tylko sięgnięcie do tego samego tekstu źródłowego. Również w analizie panegirycznych tekstów stale powtarza się informacja o porażce Francji i Austrii na polu elekcyjnym.

To przeplatanie głównego wywodu odwołaniami do wcześniej omawianych tekstów osłabiło nawet ostateczny wydzźwięk bardzo ciekawych rozważań z rozdziału II o ocenie Michała Korybuta Wiśniowieckiego przez współczesnych mu autorów. Zwłaszcza interesująco zapowiadała się próba ukazania Michała Korybuta jako rozsądnego władcy, prezentowana w diariuszu Jana Antoniego Chrapowickiego. Niestety tok narracji ostatecznie sprawia wrażenie braku koncepcji, gdyż z przeplatających się panegiryków z paszkwili (szczególnie w części poświęconej ogólnej sytuacji politycznej), nie wyłoniła się odpowiedź na podstawowe pytanie, która ze stron tej publicystyki zyskiwała przewagę w oddziaływaniu na współczesnych i potomnych. W dodatku wkrótce, w części 3, znowu pojawiły się te same

pamiętniki (Władysława Poczobuta Odlanickiego, Michała Jerzego Szornela) i utwory poetyckie (Wespazjana Kochowskiego i Wacława Potockiego), podejmujące wątek przyczyn śmierci króla. Może i jest to ciekawe, ale powtarzanie tej samej kwestii nie ma chyba sensu, gdyż budzi tylko znużenie.

Bardziej zwarty charakter ma rozdział III *Michał Korybut Wiśniowiecki i jego czasy w piśmiennictwie XVIII wieku*, podzielony chronologicznie na opinie z czasów saskich i stanisławowskich. Zaczyna się on od słusznego i właściwie oczywistego stwierdzenia, że wówczas zainteresowanie osobą tego władcy wyraźnie zmalało. W swoim wywodzie Autor oparł się na pracy Adama Przybosia, ale analizy tekstów zaczął od omawianej już wcześniej książki *Tron ojczysty albo pałac wieczności* Augustyna Kołodzkiego. Na kolejnych stronach zaprezentował oceny Michała Korybuta Wiśniowieckiego zawarte w pracach, właściwiej traktatach politycznych, Jerzego Stanisława Dzieduszyckiego (związanego ze Stanisławem Leszczyńskim), Stanisława Dunin Karwickiego, Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, jezuitę Adama Ignacego Naramowskiego, jak i Kaspra Niesieckiego, który jednak w swojej *Koronie polskiej* praktycznie pominął panowanie tego króla, ograniczając się do przytoczenia legendy o pszczołach na polu elekcyjnym. Szersze informacje dotyczące bezpośrednio Michała Korybuta Wiśniowieckiego znalazły się dopiero w ujęciach historii Polski autorstwa Władysława Aleksandra Łubieńskiego, Gotfryda Lengnicha, Gaudentego Pikulskiego i Jana Bielskiego. Doktorant wskazał też na fakt skupiania się innych autorów (Stefana Garczyńskiego i Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego) na zasługach wojennych Jana III Sobieskiego, co oczywiście było też pewną formą oceny roli Wiśniowieckiego. Jak widać analiza objęła niewielką grupę autorów z czasów saskich, co świadczy tylko o nikłym zainteresowaniu osobą króla Michała Korybuta. Ilość miejsca poświęconego ich tekstom jest nieproporcjonalnie duża i wynika to głównie z podawania informacji przynajmniej nieco odległych od tematu rozprawy, wśród których nieomal ginęła osoba samego Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

W kolejnym punkcie ukazano opinie z czasów stanisławowskich, w pierwszym rzędzie zamieszczone w ówczesnych podręcznikach Teodora Wagi, Józefa Kajetana Skrzetuskiego, Karola Wyrwicza, w których przedstawiano Michała Korybuta w pozytywnym świetle, wskazując zwłaszcza na negatywną rolę opozycji. Aż prosi się o stwierdzenie, że odpowiadało to oczekiwaniom króla Stanisława Augusta, szukającego usprawiedliwienia dla swoich niepowodzeń w układzie sił międzynarodowych i w działaniach opozycji. W podobnym tonie panowanie Michała Korybuta ukazano w encyklopedycznym ujęciu Ignacego Krasickiego. W dalszej części przedstawione zostały informacje, przekazywane

przez pisarzy politycznych tego okresu, zaczynając od Franciszka Salezego Jezierskiego, który w kilku tekstach odwoływał się do Michała Korybuta, gdy podejmował krytykę wolnej elekcji. Doktorant wiele miejsca poświęcił też koncepcjom Hugońa Kołłątaja (*Uwagi nad pismem Seweryna Rzewuskiego hetmana polnego koronnego „O sukcesji tronu w Polsce rzecz krótka”*), który potępiał Michała Korybuta za związanie się z Austrią. Prezentację autorów stanisławowskich zakończyło przedstawienie *Śpiewów historycznych* Juliana Ursyna Niemcewicza, chociaż powstały one już w XIX w. W zakończeniu tej części pojawiło się podkreślenie, że dla autorów epoki stanisławowskiej, zwłaszcza z czasów Sejmu Czteroletniego, postać Michała Korybuta była tylko pretekstem dla uzasadnienia poglądów na problemy współczesnej polityki. Rozdział ten zamknął punkt *Sylwy szlacheckie XVIII wieku*, który stanowi pewne uzupełnienie materiału o bardziej rozproszone i nieuporządkowane informacje, zapisywane na marginesie spraw rzeczywiście interesujących szlachtę. Wśród ich autorów, obok anonimowych, wymienieni zostali: Adam Jan Warakomski, Jan Tadeusz Matuszewicz, Adam Kępski. Przedstawienie ich poglądów nie jest wolne od niedociągnięć konstrukcyjnych, gdyż właściwie zawsze otrzymujemy dwukrotne przedstawianie tej samej postaci, najpierw w trakcie dość szczegółowego omawiania całej grupy autorów, a później w czasie drobiazgowej analizy ich pism. Rodzi to stałą i sygnalizowaną już wątpliwość, czy nie jest to powtórzenie.

Rozprawa nie jest też wolna od drobniejszych potknięć, czy braków, nawet w tak szeroko wykorzystywanej literaturze. Szczególnie widoczne jest to w rozdziale II, który otwierają szerokie, może nawet zbyt drobiazgowo rozważania nad rolą czynnika *sacrum* w ocenach Michała Korybuta, w których niestety zabrakło odwołania się do tak ważnej pracy zbiorowej *Staropolski ogląd świata. Problemy kultury staropolskiej, poszukiwanie sacrum odnajdywanie profanum. Studia historyczne*, red. B. Rok, F. Wolański, Toruń 2012. Podobnie przy omawianiu legendy genealogicznej Wiśniowieckich (i oczywiście Michała Korybuta), która miała być wykorzystywana przez jego stronników, zabrakło fundamentalnej w tym zakresie pracy Marcellego Antoniewicza (traktującego o Radziwiłłach), chociaż znalazła się ona w bibliografii. Również niektóre stwierdzenia Autora nie są poparte odwołaniem się do źródła informacji, jak przy podkreśleniu roli Marcina Dębickiego na polu elekcyjnym, która „jest najczęściej, choć nie bez przeciwników, przyjmowana w historiografii” (s. 71). Czasem też nie podjęto prób określenia imion autorów omawianych prac, jak ma to miejsce w przypadku biskupa Floriana Amanda Janowskiego (s. 176).

Na szczęście są to tylko potknięcia, które nie przekreślają wyników rozprawy, którą zamknęło bardzo ciekawe *Zakończenie*, napisane z dużą swadą i znawstwem tematu.

Szczególnie jego pierwsze strony stały się wyrazem osobistych poglądów Doktoranta, a nie tylko powtórzeniem, czy generalizacją ocen, wyrażanych w badanych przez niego tekstach. Ta podsumowująca z nazwy część pracy stała się miejscem polemiki Doktoranta z wcześniejszymi badaczami czasów Michała Korybuta Wiśniowieckiego, jak i z autorami siedemnastowiecznych paszkwili, rzucających na poglądy potomnych. W zakończeniu pojawiał się też zupełnie nowy wątek w postaci omówienia ikonograficznych przedstawień postaci Michała Korybuta Wiśniowieckiego, które przybliżone zostały czytelnikom dzięki ilustracjom, zamieszczonym w 15 *Załącznikach*. Jest to fragment tak ciekawy, że warto zastanowić się nad jego szerszym ujęciem w odrębnej publikacji.

Ostatecznie należy wyraźnie stwierdzić, że rozprawa mgr Macieja Dębskiego w pełni spełnia oczekiwania stawiane pracom doktorskim. Nad wskazanymi tu drobniejszymi potknięciami zdecydowanie góruje rzetelna analiza zgromadzonego materiału, którego ilość jest niezwykle wysoka, co dotyczy archiwaliów, źródeł drukowanych i przywoływanej literatury przedmiotu. W efekcie wnoszę o dopuszczeniu mgr Macieja Dębskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego. •

